

BOLESŁAW PEKALA

WSP w Bydgoszczy

O WYBRANYCH POZAMODELOWYCH SPOSOBACH NAUCZANIA—UCZENIA SIĘ LITERATURY

Nauczanie — uczenie się literatury odbywa się nadal jeszcze przy dużym współdziałaniu polonisty i to przede wszystkim w ramach organizacyjnych systemu klasowo—lekcyjnego. Dotyczy to szkoły podstawowej, a także i szkoły średniej. Występujące w nich, a powtarzające się określone sposoby działania lekcyjnego nauczyciela polonisty, pozwalają tego typu działalność dydaktyczną zaliczyć do tzw. nauczania modelowego.

Nauczyciel języka polskiego ma jednak możliwość wyjścia poza wyżej określone ramy i poprzez tzw. nauczanie pozamodelowe (pozalekcyjne i pozaszkolne) może przybliżyć różnorodne treści literackie i inne wartości kulturowe. Niewątpliwie nauczanie pozamodelowe uatrakcyjni pracę, a nauczyciela chroni przed bezwiednie narzucającym się lekcyjnym schematem tradycyjnej interpretacji lekcyjnej.

Nie tylko jednak czynnik uatrakcyjniający nauczanie literatury winien być brany pod uwagę. Decyduje tu także możliwość kształtowania zainteresowania literaturą w sposób bardziej swobodny, nieskrępowany wymogami lekcyjnej struktury, co przyczynia się niewątpliwie do pogłębienia zainteresowań czytelnictwa, sztuką (teatrem, malarstwem, filmem, muzyką) czy innymi dziedzinami wiedzy. Pozamodelowe sposoby przybliżania treści literackich są przez uczniów mile widziane — pod warunkiem, że tego typu zajęcia właściwie się przygotowuje i realizuje. Codzienna praktyka szkoły świadczy nieraz o czymś innym. Poziom tego rodzaju zajęć budzi nierzadko szereg zastrzeżeń, przede wszystkim metodycznych.

Jednym z nieczęsto stosowanych pozamodelowych sposobów nauczania literatury jest wykorzystywanie muzeów humanistycznych, do której to grupy zaliczyć należy muzea: biograficzne, literatury, artystyczne, etnograficzne (i skanseny), wewnątrz zamkowo—pałacowych, martyrologii, historyczne i wojskowo—historyczne. Tendencja traktowania muzeów jako narzędzi pracy nauczyciela upowszechnia się coraz bardziej w Europie i na innych kontynentach. Spotkania i konferencje na temat współpracy między szkołami i muzeami świadczą o intencji zaliczenia tych ostatnich do rejestru ważnych składników współczesnej dydaktyki. Dokumentuje to także Konferencja Komitetu Oświaty Międzynarodowej Rady Muzeów (ICOM), która odbyła się w r. 1954 w Londynie. Potwierdzają to również raporty na temat różnej wagi rozlicznych inicjatyw w celu przygotowania nauczycieli do współpracy z muzeami, podejmowanych w ostatnim czasie w Anglii, USA, Kanadzie, Francji, ZSRR, Japonii, Norwegii, Pakistanie, Szwecji, NRD, Meksyku i innych krajach, nie wyłączając Polski.

Zainteresowanie polonistów współpracą z muzeami jest w zasadzie słabe, toteż efekty niewielkie. Istnieje szereg przyczyn tego stanu rzeczy. Jedną z nich jest niedocenianie przez nauczyciela języka polskiego efektów kontaktu młodzieży z muzeami¹, które mogą stać się dużą pomocą w zakresie nauczania—uczenia się literatury. Związane z życiem i twórczością pisarzy, dostarczają wiele informacji, które winny być doraźnie wykorzystane dla nauczania i wychowania w domu i szkole. Muzea literackie przybliżają pisarza młodemu czytelnikom. Przechowywane w nich często księgozbiory autorów pozwalają lepiej ogarnąć dziedzictwo myślowe poszczególnych pisarzy, których twórczość jest zwykle znana uczniom fragmentarycznie, najczęściej w wyborze. Eksponowane nieraz obce tłumaczenia ukazują zasięg wpływu

dzieł pisarzy, a tym samym polskiej literatury².

Inną z przyczyn słabego na ogół zainteresowania polskiej szkoły współpracą z muzeami jest brak ministerialnych rozstrzygnięć dotyczących zaakcentowania omawianej problematyki w programach studiów zakładów kształcenia polonistów. Nieokreślenie centralnej postaci w nauczaniu i wychowaniu w zakresie wykorzystania muzeum: nauczyciel czy muzeolog – stanowi również jedną z charakterystycznych przyczyn niedostatków współpracy szkoły z muzeami. Należy zgodzić się tu z poglądem M.J. Półturzyckich, że w naszych warunkach należałoby opowiedzieć się po stronie potrzeb np. nauczyciela polonisty, muzeolog zaś powinien spełniać funkcję uzupełniającą. Przyjęcie takiej koncepcji zobowiązywałoby polonistę także do częściowego chociażby uzupełnienia swej wiedzy w dziedzinie wyżej zaznaczonej. Warto dodać, że tego typu doksztalcenie podjęto aktualnie w USA, Anglii, Francji, Norwegii i NRD. Pewne próby były także czynione w Polsce.

Inną z poważnych przyczyn komplikacji kontaktów naszej szkoły z muzeami stanowią niedostatki naszej dydaktyki. Niezależnie jednak od powyższej uwagi można wskazać kilka sposobów nadających się do stosowania w praktyce szkolnej, a wśród nich: metodę wykładu, metodę seminaryjną, pokaz, lekcje muzealne (dotyczące konkretnego przedmiotu), pracę w kołach miłośników muzeum, wycieczki krajoznawcze, oglądanie zabytków: zamków i kościołów i innych zabytkowych budowli, obiektów³.

Zaakceptowanie dydaktyki muzealniczej i włączenie określonych jej elementów w kompleks pozamodelowych metod i innych sposobów czy środków nauczyciela polonisty stało się dzisiaj koniecznością. Ich zespolenie z narzędziami oddziaływania szkoły rozszerzy zakres wpływu, upogłodzi proces poznania i tym samym zintensyfikuje pracę ucznia. Stanie się to jedynie wówczas, jeśli szkoła wyzbędzie się w swym działaniu dysfunkcyjnej rutyny, schematów i przełamie barierę różnorodnych ograniczeń.

Budzenie zainteresowania literaturą poprzez pracę uczniów w kołach literackich i recytatorskich należy od lat do stosowanych pozamodelowych sposobów działania nauczyciela polonisty. Niestety, stwierdza się tu ostatnio osłabienie pracy nauczyciela języka polskiego, a tym samym zmniejszenie się efektów dydaktyczno-wychowawczych szkoły. Rejestr strat w tym względzie jest niemały. Przede wszystkim rezygnuje się z wywierania specyficznego wpływu na uczniów, chętniej podejmujących działania w ramach bardziej swobodnych. Zobligowani własnym rozwojem psychicznym, potrzebą zdobycia określonego budulca dla własnej wyobraźni chętniej kontynuują pracę, która rozwija ich dyspozycje twórcze, umożliwiając równocześnie bardziej swobodne wypowiedzenie się w sprawach opracowywanego utworu literackiego. Naturalność i swoboda rozmów, które zwykle towarzyszą takiej pracy, stanowią dodatkowy atut działania dydaktycznego⁴.

Osłabienie pracy kół recytatorskich (a także polonistycznych) stawia pod znakiem zapytania możliwość pełniejszego kształtowania u uczniów wrażliwości estetycznej, co przekreśla przecież jeden z celów pracy nad utworem literackim. Nie sprzyja tego typu mankament zwiększeniu dociekliwości myślowej i pogłębieniu tym samym interpretacji problematyki utworu. Hamuje żywsze zainteresowanie się literaturą i stanowi przeszkodę w bardziej intensywnej pracy nad kształtowaniem sprawności językowych uczniów.

Dysfunkcje pracy polonisty w aspekcie wyżej nakreślonym są w pełni zauważalne i rodzą określone konsekwencje, przede wszystkim w formie utraty wielu potencjalnych sojuszników polonisty, jak teatru czy estrady poetyckiej. Pod znakiem zapytania stawia się cele i efekty instytucji tradycyjnych ogólnopolskich konkursów recytatorskich.

Wycieczki polonistyczne cieszą się dużym uznaniem młodzieży. Mogą stanowić również ważny element współczesnej pozamodelowej dydaktyki języka polskiego. Mogłyby

w praktyce szkolnej odegrać rolę znacznie większą, gdyby były częściej i lepiej organizowane⁵. Ich celem są przede wszystkim muzea, pałace, galerie sztuki, dobrze zorganizowane i wyposażone biblioteki, wystawy, spektakle teatralne i filmowe, imprezy kulturalne, określone placówki kulturalne lub zakłady pracy, miejsca pamiątkowe związane z wydarzeniami z przeszłości lub z życiem wybitnych ludzi. Wycieczki polonistyczne stanowią w zasadzie niewerbalny sposób przybliżania wiedzy literackiej. Korzyści dydaktyczno-wychowawcze uzyskane z tytułu kontaktów ze wspomnianym środowiskiem są duże. Usunięcie podstawowych przyczyn ograniczających organizację tego rodzaju wycieczek jest konieczne. Wskazane jest także, by tego rodzaju imprezom nadać charakter działań programowych. Uzyskanie odpowiedniego środka lokomocji (autokaru) jest niezbędne, jeśli chodzi o organizację wycieczek poza miejscowość, w której znajduje się szkoła. Brak funduszy na sfinansowanie tego rodzaju działań jest najpoważniejszą przyczyną uniemożliwiająca realizację. Improwizacja, eliminująca metodyczne przygotowanie wycieczki polonistycznej, stanowi również nierzadko jedną z ważnych przyczyn niepełnego wykorzystania jej dla celów dydaktyczno-wychowawczych szkoły.

Szkolne konkursy (olimpiady) polonistyczne można także uważać za jeden z pozamodelowych sposobów kształcenia grupowego w zakresie wiedzy literackiej. Stosunek młodzieży do tego rodzaju popularyzacji literatury jest pozytywny. Ten typ kształcenia humanistycznego zyskuje w zasadzie aprobatę uczniów i nauczycieli polonistów. Korzyści dydaktyczno-wychowawcze są poważne i nauczyciel ma okazję do lepszego poznania pragnień i dążeń młodzieży, jednak organizacja tego rodzaju imprez jest szczególnie czasochłonna, co stanowi niewątpliwie główną przyczynę ograniczonego jej stosowania⁶.

Za dopełnienie omawianej pozamodelowej dydaktyki nauczania-uczenia się literatury można uważać prelekcje literackie, odczyty i spotkania autorskie. Tego typu sposoby przybliżania treści literackich uzupełniają wachlarz metodycznych działań polonisty, uatrakcyjniając jego pracę na niwie popularyzacji literatury.

Jakkolwiek rejestr stosowanych w pozamodelowym nauczaniu metod i innych sposobów jest znacznie szerszy, niemniej wyliczone powyżej przykłady niekonwencjonalnego działania mają walor szczególny, gdyż umożliwiają nauczycielowi lepszą popularyzację treści literackich⁷.

PRZYPISY

¹Zob. Kucza-Kuczyńska M.: *Polskie muzea literackie*. Warszawa 1986, Wyd. PTTK „Kraj”; Różańska-Półturzycka M.: *Muzea literackie w nauczaniu języka polskiego*, *Polonistyka* 1968 nr 4/5

²Ibidem

³Możliwości kontaktów z muzeami m.in. ukazują:

Gołaszewski T.: *Dziecko w muzeum*, Warszawa 1967

Grzegorzewski B.: *Zwiedzamy muzea*, Warszawa 1966

Półturzyccy M.J.: *Muzea literackie w nauczaniu języka polskiego* 1978

Gluziński W.: *U podstaw muzeologii* 1980

Lorentz S.: *Przewodnik po muzeach i zbiorach w Polsce* 1973

- Kuczka-Kuczyńska M.: Polskie muzea literackie 1986
- Szurkowski K.: Muzeum w wychowaniu plastycznym, Plastyka w szkole 1975 nr 6
- ⁴ Problematykę celów i metod pracy koła recytatorskiego omawiają m.in.: Mikuta M.: Kultura żywego słowa, PZWA Warszawa 1963, Drożdżik J.: Praca w zespole recytatorskim, Polonistyka 1966 nr 2; O pracy koła literackiego można znaleźć szereg informacji w pozycji pod red. M. Pęcherskiego pt. Metodyka nauczania języka polskiego w klasach V-VIII szkoły podstawowej, PZWS Warszawa 1970. Sporo zaś uwag na temat edukacji poetyckiej w szkole średniej zawiera praca J. Krama pt. Praca polonisty w klasie humanistycznej i grupie fakultatywnej, 1979
- ⁵ Wiele informacji na temat celów i organizacji wycieczek polonistycznych przekazuje m.in. S. Rzęsikowski w artykule pt. Polonistyczna wycieczka w Tatry, Polonistyka 1969 nr 2
- ⁶ Problematykę roli i organizacji szkolnych konkursów (olimpiad) polonistycznych omawiają m.in.: Górski M.: Szkolny konkurs polonistyczny, Polonistyka 1961 nr 1; Klimińska M.: Turnieje polonistyczne w szkole, Polonistyka 1974 nr 6
- ⁷ Informacje na powyższy temat przekazuje m.in.: P.A. Piotrowski (red.), Współczesne życie literackie i kulturalne w nauczaniu języka polskiego, PZWS Warszawa 1971



Summary

MARIA PAJAKOWSKA
WSP w Bydgoszczy

It is taken for granted that the teacher who makes pupils love books will expand their knowledge, deepen their understanding and appreciation, and add immeasurably to their mental health and happiness.

The interest to books depends of effective methods of learning.

In this article are explained the following methods used outside of lesson hours:

- learning in literature museums
- Verse speaking choirs (groups)
- literature learning in group
- literature excursions.

I. Derivacja postępową

Formant – any

W gwarze polsko, przyimek ten występuje jedynie w odczasownikowych formach mianych z języka ogólnego:

- isłabny g¹ "kudy nadają się do ledzenia",
- uznacalny dyw² "kudy można namacać" (właściwie znaczenie przenieśne),
- nieplemkalny pyk³ "kudy nie przetoknie",
- ni⁴czna xoroba "kudą można wlecyć".

Są to przyimowiki potencjalnie o charakterze biernym możliwościowym⁵.

Formant – any

Formant ten występuje głównie w odrzeczownikowych przyimowikach materiałowych, w których jednak uległ zmianie przez dodanie bożankowego formantu – a – (zob. niżej). Poza tą grupę nie należy – any występuje tylko w odczasownikowych przyimowikach: g¹łacy³ i³et.

Formant – any

Przyimek ten w omawianej gwarze pełni taką samą funkcję jak przyimek – any w języku ogólnym (typ: bliźniak). Formant tworzy przyimowiki materiałowe i łączy się jedynie z rzeczownikową podstawą słowotwórczą. Najczęściej występują przyimowiki tego typu to:

bliźniak pudogko: Maxa,

drejpany pał: d⁶cyo⁶.